

ppr. Szydłowski

Człobka

SKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

S. P. Pawłowski przedla mieszkanie w Modze w  
ul. Mickotajewskiej, № 11. Głównie, że do 10-15  
określo godz 12-13. Wtedy por Szydłowski - Komendant  
zand. polew. pow. Głogowski, proszę przed  
pod moja domem ze stonami. Czyt. Czyt. gdzie  
jest czyt. mynasz? drzwi i zacet. Proszę  
daj świadka gdzie na do od powiedzieli  
że nie mają świadka, że jest tam lampka w  
pokoju zamieszkałym przez p. Szydłowskiego, Bin-  
ge i pionierki. Czasem sobie lampki. W odpo-  
wiedzi na to, ppr. Szydłowski zacet. Licz mego  
kuzyna Szymona Skulskiego, mówią:  
Pia. Dława ma mieszkanie dać. Wtedy do  
miesz. Kłatac o rachunek. Głównie się, gdyż  
miał rewolwer, który nie służył. W odje-  
sciu do mieszkania. Doch. Pan. May. Mistrz  
saya. Pawłowski. Udał się do Komendy  
miasta z prośbą o interwencję. W jaki  
czas przebył Komendant miasta ppr.  
Gehard z patrola, co tam mówić, do  
ja nie wiem, lecz po odejściu Komendy  
miasta. Proszę przed. Wymówię ppr. Szydłowski  
i zacet. Licz kuzyna ze stonami.  
co by bedzie mus oskarzac przed Komendantem  
ja jestem sam Komendantem i zacet. i sa-  
kety. Wymówię lic. Ja wiem tam. Mówią  
ze co go licz. Wymówię. Wymówię. Wymówię  
licz. Wymówię. Głównie proszę. Licz. Wymówię.

Biye Nidemoxas karat mu slisi ze swego  
glaska i karat mu zarygnaci do pokaji  
dych per uwaru *Perokipno*  
Gugunna. Prepeaki

Atadennowst du 21/11 - 1911

AMERICAN  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Protokół

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Pani Jindá Piórowska zeznaje, że dnia 20/II-1947  
o godz. w 12. w nocy przybył do jej mieszkania  
Komendant Sandomierz ppor. Szydłowski z sąbyła-  
mem (był w stanie nietrzeźwym) Alacelo p. Halina  
Piórowska mieszkała parobek w ich (sąbyła-  
w trakcie rozmowy nie wydał słaszy z nim  
drakulęgo film Władcy świadczą, że miałem  
pani (aresztować) następnego dnia za wypro-  
wiedzanie słowa na dowództwo w Różni  
pani się znajdowała ze jest to shotok  
naturalnie był to prezydent ppor. Szydłowski  
gdzie p. Piórowska słowo chwila nie wypro-  
wiedzają, tylko świadczą, którzy Władcy  
skierunku. Ktoś doprowadził ją do domu, że  
w tak wielkim dowództwie kawię się  
nie może, gdyż jest to powarna. W trakcie  
rozmowy ppor. Szydłowski świadczą, że  
p. Piórowska się nie obawiała, że ją przetrze-  
sują. Gdy od sprawy powrócił prezydent ppor.  
Szydłowski do Sandomierza mieszkaniec, zajął  
czego się przed ul. Kłopotajewskiej, № 11 dom  
Rakoparta. Gdy wszedł do pokoju, nie było  
światła, zaczął krzycze kilka chwil, dał szybkie  
światła. Na jego krzyki nikt się nie zgłosił  
z otoczenia, jego domu, wszedł do miesz-  
kania Rakoparta i zaczął się zjadać z otoczeniem.  
Właściwie ja zgłosiłam światła, dla siebie nie dałam

stuchnowo

W takim czasie przyszedł do mego mieszkania pan  
 Gellhard - Komendant miasta z zabudowaniem  
 co się stało! Na to pan Siedlowski odpowiedział  
 mi, że jestem Żydem, niechaj się da sprzedać,  
 proszę cię, nie rób z tego kwestyi, ja depe  
 ci stow. że tego nie mogę. Me będzie. W  
 tym czasie pan Gellhard momentalnie przyszedł  
 pan Siedlowski do Żyda i zaczął go bicia  
 ze słowami: Kto jest władca? Tu masz klasę  
 przed sobą! Miałem być jego kochanym Żydem  
 i dawać mu z panem Gubowskim do mieszkania  
 celom Berdwanu pan od dalszego gwałtu. Gdy się  
 mu zwiercał, widząc osłabłość, że nie mogę  
 tu być, że ma prawo każdego miżnąć  
 w mieście, musiałem przedsię zabrać  
 wyjechać z kancelaryi, Majora Jaworskiego  
 gdy przyszedł do górnego mieszkania.  
 Mówił mi o Majorze Jaworskim, że to  
 jest rabus, nie bandyta, i że jego  
 strada się z bandytami. Na to Siedlowski  
 Gubowski zwiercał mi uwagę, żeby  
 ci tak nie uwerzasz.

King's Pisto

Województwo Poznańskie



Województwo Poznańskie 21/11/1917

Pałokat.

Raportier Mina a Młodzieńca lat 2 a. dykowany  
stary str. 11. Perzaje.

Ono 20/11-19. Skotto gada 12. W noc przyszedł pod  
drzwi mojego mieszkania por. Szydłowski -  
Komendant Zandarmery. Palowij ze stonami  
wydaje daj swojaku! Powiedzieliśmy że  
nie mamy swiatła. Młencas mywał drzwi  
które były zamknięte na klucz a weszli  
do pokoju przybliżył się do łóżka. Kiedy  
tato alek dawał mi pozwolenie spać kuzyn  
Szymon Szydłowski zabrał go. Licze że sto-  
mam. Prawdopodobnie niechce daj słońce, muszę  
daj i zabrał go. Licze daj. Wtedy  
odeszedł do pokoju zamieszkałego przez  
co alek. Ojciec mój Raportier i jego pobiegł  
do Komendy miasta prosząc o interwencję.  
Po niedługim czasie przyszedł do Kom-  
dantem miasta por. Gebhardem i weszli  
do mieszkania gdzie znajdował się por.  
Szydłowski. W tym czasie Komendant  
miasta pomownie przyszedł do nas  
z pokojem por. Szydłowski ze stonami. Co,  
wyszedł poszedł skądys na mnie na Kom-  
danta Zandarmery i zabrał go licze  
znowe, zabrał mi moje rzeczy zamieść  
do pokoju tych pan, co on bójże się  
korekt. Eugeniusz Kellacki.

Młodzi-11-11-19

Mina Raportier.